

Julka *mała* weterynarka

Przyjaciele z farmy



REBECCA JOHNSON

Ilustracje Kyla May

Wydawnictwo Tandem

Dla Maddy i Sama –
naszych największych dokonań. RJxx

PUFFIN BOOKS

Published by the Penguin Group
Penguin Group (Australia)
707 Collins Street, Melbourne, Victoria 3008, Australia
(a division of Pearson Australia Group Pty Ltd)
Penguin Group (USA) Inc.
375 Hudson Street, New York, New York 10014, USA
Penguin Group (Canada)
90 Eglinton Avenue East, Suite 700, Toronto, Canada ON MHP 2Y3
(a division of Pearson Penguin Canada Inc.)
Penguin Books Ltd
80 Strand, London WC2R 0RL England
Penguin Ireland
25 St Stephen's Green, Dublin 2, Ireland
(a division of Penguin Books Ltd)
Penguin Books India Pvt Ltd
11 Community Centre, Panchsheel Park, New Delhi – 110 017, India
Penguin Group (NZ)
67 Apollo Drive, Rosedale, Auckland 0632, New Zealand
(a division of Pearson New Zealand Ltd)
Penguin Books (South Africa) (Pty) Ltd, Rosebank Office Park, Block D,
181 Jan Smuts Avenue, Parktown North, Johannesburg, 2196, South Africa
Penguin (Beijing) Ltd
7F, Tower B, Jiaming Center, 27 East Third Ring Road North,
Chaoyang District, Beijing 100020, China

Penguin Books Ltd, Registered Offices: 80 Strand, London, WC2R 0RL, England

First published by Penguin Group (Australia), 2013

Text copyright © Rebecca Johnson, 2013

Illustrations copyright © Kyla May Productions, 2013

Copyright for this edition © 2022 by Wydawnictwo Tandum

Tłumaczenie: Marta Szelichowska

Skład i przygotowanie do druku: Positive Studio
Redakcja i korekta: Katarzyna Szajowska
Korekta techniczna: Positive Studio

Wydanie I

ISBN: 978-83-8271-541-5

EAN: 9788382715415

ISBN e-book: 978-83-8271-542-2

Druk: Edica

Projekt i projekt okładki: Karen Scott © Penguin Group (Australia)
Ilustracje: Kyla May Productions
Skład: New Century Schoolbook
Przygotowanie do druku: Splitting Image Colour Studio, Clayton, Victoria

Wydawnictwo Tandum
www.wydawnictwo-tandum.pl



Cześć! Jestem Julka. Mam dziesięć lat.
I jestem prawie weterynarzką!

Na pewno zastanawiacie się, jak ktoś, kto
ma tylko dziesięć lat, może być prawie
weterynarzem. A to bardzo proste. Moja
mama jest weterynarzką. Przyglądam się jej
pracy i często jej pomagam. I wiecie,
to wcale nie jest
takie trudne...





ROZDZIAŁ 1

Weterynarze uwielbiają wiosnę

Wstałam bardzo wcześnie. Chelsea jeszcze śpi, a mamy jechać na wizytę domową z moją mamą. Mama często teraz zagląda do gospodarstw w sąsiedztwie, ponieważ jest wiosna, wiele zwierząt oczekuje potomstwa i trzeba im pomóc.

Pierwszy przystanek mama zaplanowała w gospodarstwie Brownów, gdzie mieszka nasza przyjaciółka, Maisy. Mama będzie tam jeździła wiele razy w najbliższych tygodniach, bo wszystkie

krowy spodziewają się cieląt i niektóre z nich będą potrzebowały naszej pomocy, szczególnie te, które mają rodzić po raz pierwszy.

Są wakacje i razem z Chelsea zostałyśmy zaproszone na farmę na cały tydzień. Jedzie też z nami mój brat Maks, bo Maisy ma brata w jego wieku, który tak samo uwielbia dinozaury. Nuda...

Wydaje mi się, że pan Brown cieszy się, że zostanę u nich przez tydzień. Zna moje doświadczenie jako prawie weterynarki i wie, że przypilnuję pewnych spraw, kiedy mama będzie jeździła do innych gospodarstw.

– Julka, jesteś już gotowa? – Mama puka do moich drzwi.

– Chelsea, wstawaj wreszcie.

Szturcham przyjaciółkę dużym palcem od nogi, upychając jednocześnie ostatnie rzeczy z wyposażenia do torby z moim zestawem weterynarki. Tak naprawdę to skrzynka wędkarska taty, ale na pewno nie będzie miał nic przeciwko temu, żebym ją pożyczyła. Chelsea śpi na materacu obok mojego łóżka. Widzę tylko jej jasne włosy wystające ze śpiwora. Dookoła leżą rzeczy, które musiałam usunąć z podłogi, by zrobić jej miejsce. Przy okazji koło jej głowy znalazłam pęsetę, którą teraz dokładam do torby.

Chelsea siada i z zaspanym uśmiechem zdejmuje sobie z twarzy pasmo

włosów. Od razu wygląda tak, jakby właśnie przez godzinę szykowała się w łazience. Jej różowa walizka w kwiatki stoi przy drzwiach, a na wierzchu leży schludnie złożone ubranie przygotowane na dziś. Jak ona to robi?

Szybko się ubieramy i zjadamy po miseczce płatków. Mama i tata są już na zewnątrz i pakują sprzęt lekarski mamy. Maks kłóci się z tatą o to, ile wolno mu zabrać pudełek z dinozaurami. Mijam ich i wkładam do bagażnika swój zestaw i walizkę Chelsea.

– Nie bierzesz żadnych ubrań? – pyta Chelsea.

– Ojej! – Rzucam się pędem z powrotem do domu i chwytam parę dżinsów,

koszulkę, trochę bielizny i szczoteczkę do zębów. Nie mam czasu szukać torby.

Wrzucam swoje rzeczy na wierzch, gdy tata już niemal zamyka bagażnik. Spogląda na mnie i kręci głową, bo moja szczoteczka wylądowała gdzieś między dinozaurami. A potem zauważa mój zestaw weterynarki.

– Czekaj! – mówi. – Czy to nie moja...

– No chodź, Julka! – woła mama z fotela kierowcy. – Musimy już jechać.

Patrzę na tatę i rozkładam ręce. Zamyka bagażnik z westchnieniem.

Machamy mu na pożegnanie i ruszamy w drogę. W te wakacje nauczę się mnóstwa rzeczy potrzebnych do tego, żeby zostać weterynarką.